2-go lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 5.

NOWY ROK NA ZAMKU W WARSZAWIE.

Składanie życzeń Głowie Państwa. (Prezydent po lewej ręce). Przemawia w imieniu korpusu dyplomatycznego (ambasadorów i posłów zagranicznych) Nuncjusz Stolicy Apostolskiej, biskup Marmaggi (czytaj Marmadżi).

Na Ojczyzny łono.

W zeszłym tygodniu, a mianowicie w niach 18 i 19 stycznia obchodzono na Pomorzu uroczystość dziesięciolecia odebrania ziem pomorskich zaborcom — Prusakom i powrót Pomorza po przeszło stuletniej niewoli na łono Ojczyzny — Polski.

Jest to niewątpliwie radosna rocznica, która każdeg Polaka dumą powinna napawać, że oto powróciło na łono Ojczyzny kilka miljonów Polaków, że odzyskaliśmy duży obszar ziem urodzajnych, dziesiątki bogatych miast, setki miasteczek i tysiące wsi polskich.

Powrócił na łono Ojczyzny lud zamożny, oświecony, miłujący swoją matkę — Polskę, a zahartowany w walce z odwiecznym wrogiem — Niemcami.

Ale nie mniej ważną zdobyczą jest to, że przez odzyskanie Pomorza zdobyliśmy ponownie dostęp do morza, które jest jakby powietrzom potrzebnem państwu niepodległemu, by mogło żyć i oddychać swobodnie.

Jak ważnym jest dla nas dostęp do morza, niech świadczą słowa króla pruskiego Fryderyka, zwanego wielkim. Tego samego Fryderyka, w głowie którego zrodziła się myśl rozbioru Polski i który tę myśl urzeczywistnił do spółki z carową rosyjską Katarzyną (też Niemką) i cesarzową austrjacką Marją-Teresą.

Otóż mając na myśli dostęp Polski do morza, tak się wyraził król Fryderyk:

„Kto posiądzie ujście Wisły i Gdańsk, ten będzie większym panem Polski, aniżeli władca, który w niej panuje.

O słuszności tych słów świadczą całe dzieje przedrozbiorowe Polski, która kilkakrotnie była od morza odpierana i kilkakrotnie o dostęp do niego walczyła.

I rzeczywiście, okresy, w których Polska panowanie nad wybrzeżem Bałtyku zdobywała, były okresami jej potęgi, bogactwa i wzrostu znaczenia w całej Europie.

Natomiast utrata Pomorza i usadowienie się Prusaków przy ujściu Wisły, utrata Gdańska, przesądziły upadek i stuletnią niewolę Polski.

Niestety, nie wielu w Polsce było ludzi, którzy rozumieli i doceniali znaczenie własnego wybrzeża morskiego.

Byli tacy, co podczas Wojny Swiatowej stanęli po stronie Niemiec, których zwycięstwo raz na zawsze pozbawiłoby nas możności odzyskania już nietylko brzegu morskiego i Pomorza, ale nawet Poznania i Sląska.

Na czele tego obozu stał p. Józef Piłsudski, który ze swojemi legjonami walczył pod rozkazami cesarzy Niemiec i Austrji i gdyby plany ich istotnie się powiodły, to przecież o niepodległej Polsce mowy nie byłoby.

Istniałby może skrawek dawnej Kongresówki, który nosiłby miano Polski, byłby może nawet jakiś król wybrany z pośród licznych książątek niemieckich i osadzony na tronie polskim przez cesarza niemieckiego, ale naprawdę władza należałaby do Niemców.

Wilno nie byłoby polskie, lecz zapewne stałoby się stolicą Litwy rządzonej również przez Niemców, a Małopolskę wschodnią, Chełmszczyznę, Wołyń oddanoby takiej samej niemieckiej Ukrainie.

Na szczęście polityka p. Piłsudskiego zawiodła. Niemcy przegrali, a po stronie sprzymierzeńców istniała naprawdę niezależna armja polska, stworzona dzięki wysiłkom Komitetu Narodowego w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele.

Politaka Dmowskiego była więc tą jedyną, mądrą i przewidującą i dzięki niej właśnie, oraz dzięki bohaterstwu żołnierza polskiego, który następnie odparł bolszewików z pod murów Warszawy, Polska dziś jest państwem tak wielkiem i ma wszelkie warunki po temu, by stać się silną i bogatą.

Ale nie powinniśmy zapominać o błędach przeszłości.

Morza polskiego powinniśmy pilnować jak źrenicy oka.

Powinniśmy się umacniać na drogach wiodących do Gdańska i Gdyni, a wszelka myśl o ustępstwach na Pomorzu powinna być zabitą w zarodku.

Więcej nawet, bo celem mądrej polityki polskiej powinne być nie ustępstwa, lecz dalsze zdobycze, gdyż tylko wówczas niebezbieczeństwo ze strony Niemiec przestanie nam zagrażać, gdy cały brzeg Bałtyku—od Helu, po przez Gdynię, Gdańsk i Królewiec aż do Kłajpedy—znajdzie się pod panowaniem Polski.

Niech wiedzą Niemcy, że my nietylko nic do odstąpienia nie mamy, lecz się nam jeszcze wiele należy i my o swoje w przyszłość się nieraz upomniemy.

Ale zanim, po Królewiec sięgnąć będziemy mogli, musimy to, co już posiadamy, należycie umocnić, by żaden wróg nam tego wydrzeć nie potrafił.

Powinniśmy jednocześnie wychowywać przyszłe pokolenia w poczuciu i zrozumieniu zadań, które na nie czekają, a niech przytem wiedzą, że broniąc polskiego morza, bronią jednocześnie dwóch rzeczy: niepodległości Polski i pokoju świata całego, któremu wzrost potęgi niemieckiej wiecznie zagrażać będzie.

Potęga Polski i pokój świata będą wówczas naszym głównym celem.

Niech rocznica 10-lecia odzyskania Pomorza ten cel przed nami wyraźnie postawi.

Matka Boża Gromniczna.

Święto Oczyszczenia Matki Boskiej przypadające na dzień 2 lutego i jednocześnie Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni, pochodzi z bardzo dawnych czasów. Ślad takiego święta pisarze kościelni znaleźli w Jerozolimie w 4-tym wieku po Narodzeniu Chrystusa. Z Jerozolimy święto rozpowszechniło się na cały Kościół.

Samo oczyszczenie wiąże się z przepisem mojżeszowym, wymagającym, by matka w 40 dni po narodzeniu syna przyszła do świątyni i przyniosła baranka na ofiarę całopalenia, a gołębia na ofiarę za grzech. Ubogie matki miały ofiarować tylko parę synogarlic lub gołębi. Prócz tego matka złożyć miała pewną opłatę jako wykup syna pierworodnego ze służby kapłańskiej.

Przepis ten właściwie nie stosował się do Matki Boskiej, jako wolnej od zmazy grzechu, ani do Pana Jezusa, który jako kapłan najwyższy i zarazem ofiara Boża nie potrzebował wykupu ze Służby Bożej. Mimo to Marja Panna spełniła przepis mojżeszowy w zupełności.

Wszedłszy do świątyni, wniosła na ręku Synaczka swego, jako światło na objawienie pogan. Święty Tomasz z Willanowy pisze, że Matka Boska ofiarowała Dzieciątko z temi słowy: „Racz przyjąć Ojcze Niebieski tę ofiarę, którą Ci za cały świat składam. Przedmiot tej ofiary to Twój i mój Syn, Twój od wieków, mój—w czasie... Przyjmij z rąk Twej służebnicy tę świętą ofiarę zaranną, która pod wieczór życia swego na drzewie krzyża ma być zabita. Czemże jest grzech, którym Cię świat obraził w porównaniu z tą ofiarą? Czyż nie zdoła być przez nią zupełnie zgładzony?"

My, naśladując Najświętrzą Pannę, niesiemy w dniu jej Oczyszczenia i Ofiarowania Dzieciątka świece zapalone i gorejące. Te świece, czyli gromnice, przedstawiają Pana Jezusa w rękach naszych. Pan Jezus jest światłem świata, jak sam się nazywa. On oświeca każdego człowieka, który na świat przyszedł, światłem wiary i prawdy. On, przyszedłszy na świat przez Marję, rozproszył fałsze i błędy pogańskie, okazał Boga w Trójcy Świętej, okazał dobrym niebo, a złym piekło. A jako świeca świecąc niszczeje i topnieje, aż się spali, tak Pan Jezus przez cały żywot przyświecał przykładem, a potem spłonął na cześć Bogu, a nam na pożytek w ogniu miłości na ołtarzu Krzyża.

Jak poprawić wyrób masła.

Najlepszy stolarz nie zrobi pięknego i mocnego stołu ze spróchniałego drzewa. Tak samo najlepszy mleczarz nie zrobi wyborowego masła, jeśli mu dostarczysz mleko zanieczyszczone lub skwaszone.

Aby mleko nadawało się na wyrób dobrego masła:

1. Utrzymuj oborę czysto, nie żałuj jej światła, świeżego powietrza i wapna; krowy czyść codziennie zgrzebłem; dawaj bydłu zdrową paszę.

2. Mleko zaraz po wydojeniu wynoś z obory, przecedź je przez dobre i czyste cedzidełko oraz przewietrzaj, przelewając je dwa — trzy razy powoli z naczynia do naczynia, aby zaduch z mleka wyszedł.

3. Nie trzymaj ani minuty ciepłego, lecz je zaraz raptownie i silnie zachłódź, wstawiając konew z mlekiem do naczynia z zimną wodą lub do studni i trzymaj tam aż do chwili odesłania do mleczarni; im mleko zimniejsze, tem dłużej jest świeże — ciepłe ponad 10 stopni mleko kwasi się szybko; w większem gospodarstwie kup chłodnik do mleka.

4. Nie dolewaj ciepłego mleka świeżo dojonego do mleka oziębionego, bo skwasi.

5. Wszystkie naczynia do mleka, a więc skopek, cedzidło i konwie myj codziennie po każdem użyciu gorącą czystą wodą, szoruj szczotką i przewietrzaj na dworze; nie kwaś mleka chudego w konwiach, przeznaczonych do mleka świeżego.

6. Bacz, aby twoi sąsiedzi nie dostarczali mleka zanieczyszczonego, kwaskowatego lub w brudnych naczyniach, bo 1 litr złego mleka popsuje tysiąc litrów mleka dobrego i narobi porządnym gospodarzom dużo straty.

7. Płać chętnie udziały na wzorowe urządzenie parowej mleczarni, bo w tem leży twoja przyszłość.

Dobry gospodarz nie kupuje do siewu plew zamiast ziarna, ani do budowy domu próchna zamiast drzewa zdrowego. Tak samo dobra mleczarnia nie przyjmie od Ciebie mleka nieczystego, kwaskowatego lub w brudnych naczyniach.

Ewangelja święta

na czwartą niedzielę po Trzech Królach

zapisana u św. Mateusza, rozdz. 8, w. 23—27.

W on czas: gdy Jezus wstąpił do łodzi, weszli za Nim uczniowie Jego. Oto burza wielka zerwała się na morzu tak, że fale zaczęły łódź zalewać. — On tymczasem spał. I zbliżyli się doń uszniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj nas, giniemy. Jezus zaś rzekł im: Dlaczego się boicie, wy małej wiary? — I zaraz powstał, nakazał wichrom i morzu i stała się wielka cisza. Ludzie zaś zdumiewali się i mówili: Kimże On jest, że wichry i morze są Mu posłuszne?

Nauka.

Często porównują życie ludzkie do morza. I słusznie. Wszakże tu i tam zrywają się burze, grożące nam śmiercią albo utratą całego mienia naszego, wszystkiego, co nam drogie i miłe. Jak zaburzenia wywołują np. w pożyciu małżeńskiem wiarołomstwo, pijaństwo i inne występki, czy to jednego z małżonków, czy też dorosłych dzieci!

Pamiętajmy wtedy, że jedyną gwiazdą przewodnią na morzu naszego życia jest Bóg! Wzywajmy jego pomocy, aby nas nie pogrążyły w rozpaczy fale nieszczęścia. Kto nie chce zginąć, winien się modlić. Jezus często milczy, jak wówczas, gdy w łódce spał; często ukrywa się i wydaje się nam bardzo dalekim od nas i naszej niedoli. A tymczasem On jest tak blisko! Tylko tak, jak matka nieraz chowa się swojemu malcowi, aby ten ją szukał, podobnie Jezus pragnie, abyśmy go szukali, na pomoc wzywali i do niego się modlili. Przecież wtenczas, gdy na łódce spał, dobrze wiedział, jako Bóg wszystko wiedzący, że sroży się burza tak, iż fale zaczynały łódź zalewać. Ale dopiero, gdy apostołowie krzyknęli: „Panie, ratuj nas giniemy!“ „wtedy nakazał wichrom i morzu i stała się wielka cisza“.

Gdy jaskółki, zdążające do ciepłych krajów, przelatują olbrzymie przestrzenie, zdarza się nieraz, że tak osłabną, iż wpadłyby w morze, gdyby nie napotkały płynących okrętów. Wtedy spuszczają się na nie, wypoczywają, a poczem wbijają się w górę do dalszego lotu.

Naśladujmy te ptaszęta, gdy wśród burz życiowych siły nasze się wyczerpią. Schrońmy się wtenczas do naszych świątyń i u stóp boskiego Zbawiciela, w tabernakulum spoczywającego: „Panie, ratuj, bo giniemy“. Pokrzepny się także „chlebem mocnych“ w komunji świętej, a stanie się — wzburzonej i zbolałej naszej duszy — cisza wielka. W tej ciszy usłyszymy słowo Mistrza boskiego: „Ufajcie, jam zwyciężył świat“.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Sejm nieustannie pracuje nad budżetem. Codziennie odbywają się posiedzenia bądź komisyj, bądź pełnego Sejmu, na których omawianą jest gospodarka poszczególnych ministerstw. Przy tej sposobności raz poraz ujawniane są rozmaite nieprawidłowości lub wręcz nadużycia.

Tak ostatnio wyszło na jaw, że dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego udzielał pożyczek nie na cele gospodarcze, lecz partyjne, jak np. na Strzelca, na sanacyjną organizację oficerów rezerwy, organizację kobiet i t. d.

Otrzymał i dotychczas nie spłacił wielotysięczną pożyczkę znany przestępca oszczerca Stpiczyński.

Udzielono też pożyczek wątpliwej wartości przedsiębiorstwom, w których udziałowcami byli rozmaici piłsudczycy.

Taką właśnie pożyczkę, z powodu której Bank Gospodarstwa Krajowego poniósł wielkie straty, dano fabryce „Jarot“, której współwłaścicielem jest p. Jaroszewicz, którego świeżo usunięto ze stanowiska warszawskiego wojewody grodzkiego i który na tem stanowisku nieustannie prześladował gazety narodowe ciągłemi konfiskatami.

Nie mamy potrzeby szeroko się rozwodzić nad tem, że wszystkie te sprawy zostały ujawnione przez Klub Narodowy, a przedewszystkiem przez jego prezesa, posła Rybarskiego.

Słuszna kara. Były minister sprawiedliwości, p. Stanisław Car, po niesławnem opuszczeniu tego stanowiska zapragnął powrócić do zawodu adwokackiego i zgłosił podanie do warszwskiej Rady Adwokackiej. Jednakże przeciwko jego przyjęciu do Rady posypały się niezliczone protesty, gdyż nie może zostać obrońcą człowiek, który ustawicznie gwałcił prawo, który umarzał śledztwa o najohydniejsze zbrodnie, gnębił sędziów, którzy chcieli sądzić nie wedle jego rozkazu lecz sumienia i prawa.

Słuszna to jest kara dla takiego jak p. Car człowieka. I niech ona będzie przestrogą dla innych Carów i carków, co jeszcze siedzą na swoich stanowiskach i ufając w bezkarność lub krótką pamięć współobywateli postępują tak, jak postępował on.

Niech jednak pewni będą, że się o nich pamięta i że ich również kara odpowiednia spotka w swoim czasie.

Nowy Komisarz Rządu na st. m. Warszawę. Komisarzem Rządu na st. m. Warszawę będzie mianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa Min. Spr. Wewn. Henryk Kawecki.

Przygotowania na przyjazd prezydenta Estonji p. Strandmana są czynione z wielkim pośpiechem. Wojewoda wileński, p. Raczkiewicz, specjalnie w tej sprawie jeździł do Warszawy.

Niewątpliwie przyjazd do Polski głowy państwa estońskiego ma duże znaczenie dla ułożenia się przyjaznych stosunków z naszemi sąsiadami od północnego wschodu.



Ucieczka z Rosji. Koloniści niemieccy, niemogący wytrzymać w raju bolszewickiem po wielu latach pobytu w Rosji, dziś uciekają do Niemiec.

Zagranicą.

Królewskie zaręczyny. W Rzymie rozeszły się pogłoski, że król bułgarski Borys zaręczył się z księżniczką włoską Giowanną (czytaj Dziowanną). Ponieważ król Borys jest prawosławny, więc zaręczyny mają być ogłoszone dopiero wówczas, gdy przez Ojca świętego rozstrzygnięta zostanie sprawa przeszkód co do wyznania.

Ślub ma nastąpić wczesną jesienią. Księżniczka liczy lat 22.

Zamknięcie 14 szkół polskich przez władze litewskie. Jak donoszą gazety, w ostatnich tygodniach władze litewskie w miejscowaściach pogranicznych, zamieszkałych przez ludność polską, zamknęły 14 szkół polskich.

Mianowicie w Sejnach zamknięto 2 szkoły ludowe, w Kalwarji 1, w Iwju 2. w Oranach litewskich 1, w Poniewieżu 1 w Jeziorach 2. Również zlikwidowano 5 szkół ludowych w wiekszych osiedlach, zamieszkałych przez ludność polską.

Władze litewskie szkolne przez stosowanie bezprawia wobec szkolnictwa polskiego na Litwie usiłują zmusić ludność polską do posyłania swych dzieci do szkół litewskich.

Komunizm zaraża Litwę. Policja litewska wykryła, iż wśród straży granicznej litewskiej szerzy się w zastraszający sposób komunizm. Ostatnio aresztowano kilku żołnierzy straży granicznej na odcinku Orany. Są to zasłużone skutki przyjaźni litewsko-bolszewickiej, bo tak zawsze płacą bolszewicy za przyjaźń.

Wieś ukraińska kąpie się we krwi. Gazeta „Komunist“ zamieszcza wiadomość o krwawym tłumieniu rozruchów na Ukrainie sowieckiej. W Mikołajowie został świeżo rozstrzelany duchowny prawosławny i 6 włościan za to, że nie pozwolili „bezbożnikom“ zamknąć we wsi Konstantynówce cerkwi i zdjąć dzwonów.

W Dniepropietrowsku rozstrzelano kilku przywódców przeciwbolszewickich. We wsi Sołonka grupa włościan wtargnęła na posiedzenie organizacji komunistycznej i pobiła dotkliwie uczęstników zebrania. G, P. U. aresztowało 15 włościan, którym grozi kara śmierci.

Kto może ucieka z raju bolszewickiego. Do estońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w ciągu ostatnich miesięcy poczęły napływać liczne prośby kolonistów estońskich, zamieszkujących w Rosji sowieckiej o zezwolenie na przyjazd do Estonji, gdyż życie w sowietach stało się dla nich niemożliwe. Estońscy koloniści, stanowiący w Rosji warstwę zamożniejszą, uznani zostali za czynnik szkodliwy i ulegają specjalnemu uciskowi. Rząd postanowił zastanowić się nad środkami, któreby pozwoliły na udzielenie pomocy swym rodakom w Rosji.

Znowu zatarg paragwajsko - boliwijski. Zażegnany w roku ubiegłym zatarg pomiędzy południowo-amerykańskiemi państwami Paragwajem i Boliwją znów grozi wybuchem. Stroną zaczepiającą wydaje się być Boliwja.

Paragwaj zaskarżył Boliwję przed Ligą Narodów.

RZECZY CIEKAWE.

Radosna rocznica. Dzień 18 stycznia na Pomorzu minął jako jeden z najuroczystszych. Jest to bowiem dzień, w którym minęło 10 lat od chwili wkroczenia wojsk polskich na ziemie pomorskie uwolnione po 100 letniej niewoli z pod panowania niemieckiego.

Domy wszystkich miast ozdobione były chorągwiami o barwach narodowych.

Odbyły się liczne zebrania poświęcone omówieniu tej pięknej i radosnej rocznicy oraz uczczeniu tych, co się do odzyskania niepodległości i uwolnienia Pomorza z pod panowania Niemców najbardziej przyczynili, a więc w pierwszym rzędzie Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i innych członków Komitetu Narodowego w Paryżu.

Dawne łagodne zimy. Tegoroczna zima rozpoczęła się niezwykle łagodnie, mimoto ogólnie przepowiadają ostre mrozy w następnych miesiącach zimowych. Należy przypomnieć, że pierwsze lekkie mrozy w ubiegłym roku rozpoczęły się około końca grudnia, a jednak późniejsza srogość zimy była zjawiskiem nie notowanem w Polsce od 500 lat. Dawno też nie było zim wybitnie łagodnych. Ostatnią tąką „ciepłą zimę“ zanotowano w 1788 r. Staropolskie natomiast kroniki wspominają o niebywale ciepłej temperaturze w styczniu i lutym. Oto, o ile można wierzyć dawnym rocznikom, w 1186 r. i 1285 r. w lutym na drzewach były już jabłka tak wielkie, jak orzeczy włoskie, a w lasach zbierano poziomki. Łagodną zimę zanotowano także w 1520 r., kiedy to trawa na łąkash pozostała zielona przez całą zimę. W 1617 r. z końcem stycznia i początkiem lutego zbierano fijołki, drzewa czereśniowe pokryły się pączkami, a róże i krzewy wypuściły nowe pędy.

Szczególnie łagodna była zima w latach: 1795 i 1796. W styczniu panowała najpiękniejsza pogoda letnia, a pszczoły raźno uwijają się, zbierając miód po kwiatach. Z końcem stycznia w 1821 r. kwitły nietylko kwiaty ogrodowe, ale można już było sprzedawać niektóre jagody. W lutym owego roku ukazały się chrabąszcze majowe. Bardzo ciepła w naszym klimapie była zima 1788 r., lecz wtedy nie było już owych wybryków natury, o których wspominają wymienione ustępy z dawnych kronik.

Wyprawa i podarki ślubne księżniczki belgijskiej. W niezwykłych warunkach odbyły się zaślubiny następcy tronu włoskiego ks Humberta z księżniczką belgijską Marją Józefiną, niezwykle też przyjaźnie zostały przyjęte przez narody obu stron i wszystkich monarchów i rządców krajów europejskich, a nawet i dalszych, np. Stanów Zjednoczonych. Ze wszystkich też stron posypały się bogate dary dla nowożeńców, a zwłaszcza dla panny młodej. W przeddzień wyjazdu księżniczki do Rzymu na zaślubiny nuncjusz apostolski w Brukseli, ks. biskup Mikara, wręczył jej dar Ojca sw., składający się ze wspaniałego serwisu ze rżniętego kryształu. Doręczenie to miało charakter wyjątkowo uroczysty. Prezydent Francji ofiarował młodej parze przepyszny serwis stołowy z porcelany sewrskiej, złożony z 415 sztuk. Miasto Paryż ofiarowało wspaniały naszyjnik z brylantów i wielkiego szafiru, kolorem przypominającego herb Paryża. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Hover, przysłał 10 przepysznych futer. Rząd włoski ofiarował ks. Humbertowi 2 przepiękne srebrne kandelabry z 15 wieku.


Małpa, jako fotograf.

Kiedy po ślubie para książęca złożyła wizytę Ojcu św., tenże ofiarował jej podarunek ślubny w postaci arrasu (obraz tkany z jedwabiu, złota, srebra) wyobrażającego Matkę Bożą z dzieciątkiem, według obrazu znajdującego się w Watykanie. Prócz tego księżna Marja Józefina otrzymała różaniec złoty z perłami.


Ćwiczenia konnicy. Skok przez przeszkodę wśród wybuchających rakiet.

Księżniczka od rodziców i narodu otrzymała wspaniałą wyprawę. Bieliznę zdobią słynne z piękności koronki brukselskie. Prawdziwem arcydziełem pracowitych i biegłych w swym kunszcie kobiet belgijskich jest przepyszny koronkowy welon ślubny, dar składkowy całego narodu belgijskiego. Co do sukien wyprawnych, nie wyłączając sukni ślubnej z białego aksamitu — wszystkie są ślicznie zrobione przez najpierwsze modniarki w Paryżu, ale długie do kostek i bardzo mało na szyi wycięte, a więc skromne, zastosowane do zwyczaju, obecnie panującego na dworze królewskim i wśród pań arystokracji we Włoszech. Kiedyż to nasze polskie panie i panny pójdą za przykładem pań włoskich, kiedyż przekonają się, że dłuższe suknie są piękniejsze, więcej nadają im wdzięku i godności, a co więcej, są po myśli Ojca św., którego nakaz w tym względzie nietylko Włochy, ale cały świat katolicki obowiązuje.

Zwiastuny wiosny nad Wilnem. Nad Wilnem przeleciało, kierując się w stronę Niemenczyna, stado żórawi w ilości kilkudziesięciu sztuk. Przelot zwiastunów wiosny został zauważony przez łlódkarzy i rybaków, znajdujących się w tym czasie nad brzegami Wilji, jakoteż przez funkcjonarjuszy policji rzecznej. Żórawie leciały bardzo nisko, trzymając się koryta rzeki.

Ławra Peczerska ostatecznie oddana bezbożnikom. Z Charkowa donoszą, że zgodnie z uchwałą sowietu w Kijowie, władze dokonały przymusowego wysiedlenia ostatniej grupy zakonników w liczbie 48 z Ławry Peczerskiej.

Wysiedlenie zakonników odbyło się w okolicznościach nader ciężkich. Zakonnicy, płacząc i modląc się, całowali ziemię Ławry, milicja zaś sowiecka, siłą wyprowadziła zakonników z obrębu klasztoru, przed którym zebrał się olbrzymi tłum ludności.

Na widok płaczących zakonników, prowadzonych przez milicję, tłum zaczął wznosić okrzyki przeciwsowieckie. Sprowadzony oddział specjalnych wojsk GPU. rozpędził tłum. Ławra, oraz jej cały majątek, zostały przekazane wszechukraińskiemu związkowi bezbożników.

Za choinkę na Syberję. Prasa sowiecka donosi, że w Kijowie zatrzymano na ulicy profesora miejscowego uniwersytetu, który niósł dla dzieci choinkę na święta Bożego Narodzenia. Profesorowi grozi zesłanie na Syberję.

Zgon 108-letniej Polki w Ameryce. W Detroit zmarła w sto ósmym roku życia Anna Karolska, urodzona w Polsce. Przeżyła ona 5 swoich dzieci, a pozostawia 19 wnuków, 25 prawnuków i 2 praprawnuków.

Listy z miasteczek i wsi.

KRZYWICZE (pow. Wilejski).

Czytając „Głos Wileński" dowiadujemy się, że w całej Polsce młodzież organizuje i zakłada rozmaite stowarzyszenia, przez które dąży do oświaty.

Mając te przykłady na względzie, założyliśmy w Krzywiczach dzięki poparciu i pomocy naszego ukochanego proboszcza, ks. Kropiwnickiego, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Dzięki Stowarzyszeniu młodzież poczyna stopniowo zabierać się do wspólnej pracy, a są na szczęście i starsi co jej w miarę możności przychodzą z pomocą.

Mamy na myśli naszego doktora, oraz p. sędziego grodzkiego.

W celu zdobycia środków na prowadzenie pracy zaczęliśmy od zorganizowania zabawy połączonej z przedstawieniem teatralnem, przyczem odegraną została sztuczka pod nazwą „Błażek Opętany".

Powodzenie zabawy, która dała nam dochód obrócony na zakup książek do bibljoteki, zachęciła wielu do wstąpienia do Stowarzyszenia, to też zebrania są coraz liczniejsze. Na zebraniach tych, odbywających się co niedziela, nasi przełożeni wygłaszają rozmaite odczyty i pogadanki.

Dnia 5-go stycznia znów odbyło się przedstawienie urządzone w urzędzie gminnym. Przedstawieniem tym kiarował p. doktór, zaś p. sędzia zajął się chórem, który całkiem dobrze odśpiewał szereg kolęd.

Przedstawienie podobało się wszystkim bardzo i publiczności było bardzo dużo.

Niestety nie obeszło się bez zgrzytów i kłopotów.

Musieliśmy, mianowicie, sprowadzić i urządzić odpowiednie oświetlenie aż z innej, sąsiedniej, gminy, bo p. wójt odmówił nam światła, którym się oświetla urząd gminny, chociaż na inne podobne zabawy, a nawet dla przyjezdnych kuglarzy światło zawsze było. Dlaczego mianowicie spotkała nas ze strony wójta taka przykrość — nie wiemy.

Dnia 6 stycznia została wyświęcona u nas świetlica.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz, który następnie też pięknie przemówił do zgromadzonych na uroczystości osób. Ponadto wysłuchano ładnego śpiewu naszego chóru.

Wieczorem miała miejsce pierwsza wieczornica, podczas której łamano się opłatkiem i składano sobie nawzajem życzenia szczęścia i pomyślności. Wysłuchano również w tymże czasie bardzo ciekawego odczytu o stanowisku młodzieży i jej zadaniach w dążeniu do lepszego jutra.

Jednakże praca nasza nie ogranicza się do zabaw i przedstawień. Otóż staraniem patronatu i przy pomocy rejonowego agronoma mają się u nas odbyć kursa rolnicze. Ponadto zaproszona została i wkrótce przybędzie do nas nauczycielka kroju i szycia, przyczem otworzone będą 6-tygodniowe kursa.

Warto przy sposobności zaznaczyć, że wszyscy członkowie Stowarzyszenia uczęszczają na kursa dokształcające zorganizowane przy poparciu inspektoratu szkolnego przy szkole powszechnej.

Powstaje również u nas w miasteczku dzięki staraniom ks. proboszcza i agronoma rejonowego spółdzielnia mleczarska.

Niestety wiele jest trudności i przeszkód w postaci braku odpowiedniej gotówki, oraz niechęci ze strony ludności, która nie rozumie korzyści płynącej z powstania mleczarni.

By zachęcić innych i przyczynić się do powodzenia sprawy, mamy zamiar w imieniu Stowarzyszenia wnieść 100 zł. jako udział w spółdzielni. Mamy też nadzieję, że swoją pracą potrafimy wnieść w życie miasteczka i gminy większe ożywienie. **Członek Stowarzyszenia**

ŚWIĘCIANY.

Dnia 15-go stycznia odbyło się w lokalu Sejmiku święciańskiego zebranie patronów oraz członków patronatów powiatowych Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Odczyt o zadaniach i obowiązkach patronatów; 3) Sprawozdania poszczególnych Kół S.M.P.; 4) Odczyt o sposobach prowadzenia pracy w S. M. P.; 5) Sprawy bieżące i 6) Wnioski i wolne głosy.

Zebraniu przewodniczył d-r Orlicki. Sekretarzowała p. Stachowska.

Odczyty o zadaniach patronatów i pracy w S. M. P. wygłosił delegat z Wilna, p. Rusiecki, a jego wywody uzupełnił: p. Bortkiewicz, zasłużony działacz ziemiański, tudzież p. Skurski, dyrektor gimnazjum w Święcianach.

Ze sprawozdań poszczególnych kół wnioskować można, że praca Stowarzyszenia rozwija się pomyślnie w następujących miejscowościach: w Kluszanach, Świrze, Komajach i Podbrodziu.

Niewątpliwie najlepiej wypadło sprawozdanie z koła Święciańskiego, które składał patron koła, ks. Sztejn.

Praca tu wprost wre, nie bacząc na liczne przeszkody i trudności wynikłe chociażby ze stosunku do S. M. P. miejscowej administracji, która postępowała nieraz tak, jakby uważała S. M. P. za organizację przeciwpaństwową.

Zebranie patronatów S. M. P. wzbudziło wielkie zainteresowanie i zgromadziło coś około 80 osób z dziekanem święciańskim, ks. Mańkowskim, na czele.

Wielką niespodzianką było pojawienie się na zebraniu starosty Mydlarza, który dotychczas zajmował względem S. M. P. stanowisko wyraźnie nieprzychylne. Zabrał on ponadto głos na zebraniu oświadszając gotowość poparcia poczynań Stowarzyszenia, co zresztą już się miało ujawnić w udzielaniu lokalu Sejmiku na zebranie patronatów. Czyżby istotnie inny wiatr powiał od chwili zmiany rządu w Warszawie?

Zresztą nie w tem rzecz.

Najważniejsze to, że S. M. P. istnieje, pracuje i rozwija się dając świadectwo temu, że organizacja zdrowa i pożyteczna utrzyma się i przetrwa najgorsze warunki, bo jest oparta na jedynie słusznych i świętych zasadach wiary katolickiej **Br. Wojtkiewicz.**

LIDA.

W dniach, 16, 17 i 18 stycznia zapanował w naszem mieście wprost niezwykły ruch. Hotele i zajazdy przepełnione, w restauracjach pełno, a wszyscy śpieszą, by trafić na wykłady p. Józefa Stemlera w ognisku kolejowem. Trudno się temu dziwić, bo p. Stemler, to może jeden z najlepszych w Polsce mówców, a jednocześnie znakomity działacz na polu oświaty narodowej.

To też przeszło 700 osób słuchało przez trzy dni od g. 5 ej do 8-ej wieczór wykładów p. Stemlera, który mówił o wychowaniu młodzieży, o pracy oświatowej na wsi, w miasteczkach i miastach naszych.

W niedzielę 19-go, na zakończenie kursów, odbyła się uroczysta akademja w sali kinematografu.

Zagaił akademję starosta Bogatkowski podnosząc zasługi Polskiej Macierzy Szkolnej na polu pracy oświatowej i kulturalnej. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy i szereg innych utworów muzycznych.

Ostatni zabierał głos dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej p. J. Stemler mówiąc o tem, co winna dać narodowi oświata.

Przemówienie jego wywołało na zgromadzeniu niebywały wprost zapał. Oklaskom nie było końca a mówcy ściskano ręce wołając: „Tak do nas zawsze mówcie". Obecnych było przeszło $1^1/_2$ tysiąca osób.

Wdzięczność głęboka należy się ziemiankom lidzkim za urządzenie kursów, a p. dyr. Stemlerowi złotoustemu mówcy, życzyć należy, by rozpłomienione serca ludzkie słowa jego zamieniły w czyn ku chwale i potędze Ojczyzny. **J. W.**



GŁOS KOBIET DO KOBIET.



Znakomita uczona Polka — Marja Skłodowska-Curie.

Jedno z największych odkryć w świecie nauki przypadło na chwałę Polski, Polka go bowiem dokonała, a mianowicie p. Skłodowska-Curie.

Urodziła się znakomita uczona jako Skłodowska w Warszawie, skąd potem dla wyższych studjów wyjechała do Francji.

Kształcąc się w chemji, była pomocnicą świetnego profesora francuskiego p. Curie i za niego to wyszła zamąż. Stąd też nosi ona podwójne nazwisko, a mianowicie Skłodowska-Curie.

Na parę lat przed wojną dokonała ona olbrzymiego znaczenia odkrycia, bo dzięki swej niestrudzonej pracy na polu chemji, odnalazła pewien metal, zwany radem, który przynosi już i przynosić będzie ogromne korzyści w nauce.

Niezmiernie ważne są właściwości lecznicze radu, środka, jak dziś, najskuteczniejszego w walce z okropną chorobą, jaką jest rak.

Takiego niezwykłego odkrycia naukowego nie dokonała dotąd żadna kobieta na świecie.

I dlatego to, nikt nie jest tak jak ona obdarzona hołdami i zaszczytami przez wszystkie cywilizowane narody.

Marja Skłodowska-Curie dwukrotnie już dostała najwyższą nagrodę naukową, jest członkiem henorowym niezliczonych instytucyj naukowych. Jej imieniem nazywają powstające w Stanach Zjednoczonych i w Londynie instytuty chemiczne i radowe. Francja czci Ją jako wielką uczoną.

We wszystkich krajach powstają specjalne instytuty radowe do walki z rakiem.

Jak dotąd jedynie Polska była w tyle, gdyż nie posiada takiego instytutu.

A właśnie Polacy powinni w pierwszym rzędzie instytut taki stworzyć. Powinni rozgłaszać jej imię i świat cały przekonać, że Ojczyzną wielkiej uczonej, Tej, która taki przewrot w nauce dokonała, jest Polska.

A jak ją uczcić mamy? Najlepiej tak, jak sama pragnie.

Najgorętszym zaś życzeniem Marji Skłodowskiej-Curie jest, aby w jej rodzimej Warszawie powstał jak najprędzej instytut radowy. Życzenie to wyraziła już podczas pierwszej swej po wojnie bytności w naszej stolicy, w 1921 r., mówiąc do przyszłych do niej delegatek stowarzyszeń kobiecych: „Jeśli chcecie istotnie dać mi dowod życzliwości i uznania, zajmijcie się utworzeniem w Warszawie istytu radowego. Jest to zadanie wasze, gdyż dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że zwłaszcza u kobiet w wypadkach złośliwych nowotworów leczenie radem daje nieocenione usługi“.

Obecnie instytut taki w Warszawie powstaje. Pod dachem są już wszystkie potrzebne budynki, a suma 50 tysięcy dolarów, ofiarowana Skłodowskiej-Curie podczas jej ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych przez kobiety amerykańskie, jest przeznaczona na zakup radu. (Rad jest ogromnie drogi).

Ponieważ jednak instytut dotąd nie jest gotów, gdyż na jego ukończenie brakuje pieniędzy, kobiety polskie, by spełnić życzenie najznakomitszej Polki, postanowiły zająć się dokończeniem instytutu radowego w Warszawie i w tym celu powstał w Warszawie „komitet organizacji kobiet zjednoczonych dla wykończenia Instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie“.

Komitet ten wydał odezwę do wszystkich organizacyj kobiecych, by zbierały datki na wyżej wymieniony cel.

A więc i Wilno niech na to wezwanie nie pozostanie głuche, a organizacje kobiece sprawą tą się zajmą.

Miód i jego znaczenie.

Zbyt mało wiemy o miodzie, jednym z najczystszych i najzdrowszych naszych pokarmów. Używamy go przeważnie tylko do pierników i innych przetworów, w których traci ogromnie na wartości dla zdrowia, a lekceważymy znaczenie spożycia miodu w stanie naturalnym, jako pokarmu o wielkiem znaczeniu odżywczem i leczniczem. Polska wytwarza miodu znaczną ilość, ale spożycie jego stanowczo jest zbyt małe w porównaniu z innemi krajami, gdzie miód został należycie oceniony.

A trzeba wiedzieć, że miód jest bardzo ważnym pokarmem odżywczym i leczniczym, gdyż posiada w sobie to, co dla ludzkiego organizmu jest potrzebne, a więc: fosfór, żelazo, wapno, białko, cukier oraz tak dziś przez lekarzy uważane za konieczne, witaminy.

Pełną wartość ma więc, jak z tego widać, tylko miód w stanie naturalnym, nie gotowany. W najprostszych pasiekach, w braku miodarki (centryfugi do wytrząsania miodu z plastrów) miód wydobywa się przez topienie razem z woskiem na ogniu; miód taki jest ciemny, brak mu zapachu nadanego przez olejki eteryczne, które ulotniły się przy ogrzaniu i nie zawiera witamin. Poza miodem topionym, o mniejszej wartości, często w handlu spotyka się miód podrabiany, sfabrykowany z melasy, oraz innych odpadków przy wyrobie cukru, zaprawionych mąką kartoflaną i innemi rzeczami. Mieszanina taka oczywiście jest szkodliwa dla zdrowia, a także trudna do odróżnienia na oko, a nawet w smaku od miodu, więc napewno niejedna z pań kupowała taki miód, jako prawdziwy. Robienie analizy miodu jest trudne i kosztowne, jednakże i domowym sposobem da się wykryć, że miód jest sfałszowany. Jeżeli sztuczny miód zawiera mąkę kartoflaną lub buraki, to możemy wykryć to za dodaniem kropli jodyny, miód sztuczny ściemnieje, wykazując zabarwienie niebieskie.

Miód prawdziwy, który otrzymujemy z plastrów jako gęstawą ciecz, pod wpływem chłodniejszego powietrza znacznie gęstnieje, a następnie krzepnie.

Jeśli więc zimą sprzedaje się miód w stanie płynnym, jest napewno podrabiany.

Prócz tego, że, jak wyżej powiedziane, miód zaleca się spożywać każdemu człowiekowi zdrowemu, również miód, w wielu wypadkach służy jako środek leczniczy.

Trudno wyliczać wszystkie choroby, w których zaleca lecznictwo domowe, a nawet medycyna użycie miodu, powiedzieć jednak można z całą pewnością, że spożycie miodu ułatwia trawienie i wzmacnia organizm; specjalnie co się tyczy dzieci, miód w jak największej ilości wiele może się przyczynić do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania organizmu. Dzieci naogół jedzą miód chętnie; specjalnie smaczny jest smarowany na masło, przez co łagodzi się smak nieco ostry.

Kobiety w walce z alkoholizmem.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Wydziału Kobiecego Pol Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“, na którem został omówiony szczegółowy program działalności Wydziału, mającego za zadanie pracę oświatowo-pedagogiczną: kursy instruktorskie dla działaczek społecznych, sprawa metodyki nauczania alkohologji; propagandowo społeczną: świetlice, domy ludowe, herbaciarnie. Jednem z głównych zadań będzie dążenie do złączenia w działalności przeciw-alkoholowej możliwie wszystkich organizacyj kobiecych, bez różnicy kierunków społecznych i politycznych.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Wydziału: ul. Żórawia 21 m. 28, tel 26-21 — codziennie 4—6, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z WILNA.

Przykre przygody posłów białoruskich w Wilnie. W piątek 24 stycznia, korzystając z dnia targowego, chcieli dwaj posłowie białoruscy, Dworczanin i Grecki, urządzić wiece i doprowadzić do wystąpień wrogich państwu polskiemu.

Jednakże przedsięwzięcie to całkiem się nie powiodło. Ludność Wilna to nie ciemni włościanie prawosławni z pogranicznych powiatów, którzy słuchają spokojnie, a nawet czasem i wierzą łajdackim przemówieniom tak zwanych Białosusinów.

W Wilnie natomiast już się na tych agentach bolszewickich poznano, to też posłów napendzono najprzód z pod ratusza na ulicy Wielkiej, potem z pod gmachu województwa, a wreszcie z placu Łukiszkiego, gdzie wykrzykujących komunistyczne hasła „najmitów bolszewickich“ (tak ich bowiem nazwano) obrzucono błotem i jajkami.

I, gdyby nie obrona policji, zapewne mocno pobito kijami.

Zachlapani błotem i jajami musieli ci „wybrańcy ludu“ uciekać z placu pod ochroną policji.

Gdyby wszędzie tak przyjmowano agitatorów komunistycznych i bebechowych, to niewątpliwie byłoby w Polsce znacznie lepiej.

Sprawa bandytów Rysia i Szałkowskiego znów odżyła. Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu tej sprawy zatwierdził wprawdzie wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujący Rysia na dożywotnie więzienie, lecz co do Szałkowskiego dopatrzył się pewnych uchybień w prowadzeniu procesu i zlecił Sądowi Apelacyjnemu penownie sądzić tego bandytę.

Czy Szałkowski uniknie kary śmierci, na którą został skazany przed dwoma laty, pokaże najbliższa przyszłość.

Dziwaczne praktyki religijne w cerkwi św. Trójcy. W swoim czasie pisaliśmy o dziewczynie, rzekomo opętanej przez djabła.

Jak się okazało, jest ona prawosławną i nazywa się Darja Akimoszko.

Ostatnio zwolniona została ona ze szpitala i zaopiekowało się nią duchowieństwo prawosławne. W cerkwi św. Trójcy, w obrębie murów po-Bazyljańskich, od paru dni odbywają się nad Darją Akimoszko modły gromadząc znowu tłumy ciekawych. Zbiegowisko pospólstwa jest tak wielkie, że policja musi utrzymywać porządek.

Naiwni i ciemni ludzie spieszą oglądać, jak popi wypędzają z biednej, chorej dziewczyny rzekomego djabła.

Poćwiartowany trup dziecka w walizie — Potworna zbrodnia żydów. W ubiegłym tygodniu policja wileńska całkiem przypadkowo wpadła na trop potwornej zbrodni dokonanej przez młodego żyda nazwiskiem Sulkin i jego kochankę. Zbrodnię ujawniono w ten sposób, że policjant zwrócił uwagę na młodego żyda idącego z walizką w ręku i począł go śledzić Gdy idący zauważył, że jacyś nieznajomi podążają za nim trop w trop, natychmiast przyśpieszył kroku i począł zdradzać widoczny przestrach.

Wreszcie policjanci zatrzymali uciekającego. Z okazanego im paszportu wynikło, iż jest to Wulf Sulkin, mieszkaniec Ejszyszek chwilowo zamieszkały w Wilnie.

Podczas badania dokumentów Sulkin wyjaśnił, że śpieszy mu się na pociąg, gdyż ma zamiar odjechać do miejsca stałego zamieszkania i że przyśpieszył kroku, gdy zauważył, że jest śledzony, bowiem przypuszczał, że ma doczynienia ze złodziejami. Mimo pratestów Sulkina odprowadzono do pobliskiego komisarjatu w celu stwierdzenia zawartości niesionej przez niego walizki, w której rzekomo miała być tylko bielizna. Rewizja walizki dała wynik wręcz nieoczekiwany.

Pod cienką warstwą bielizny znaleziono trup dziecka w wieku około 3—4 tygodni ze zniekształconą głową i odciętemi kończynami.

Sulkin, który w pierwszej chwili nie mógł wydobyć z siebie słowa, dopiero po pewnym czasie, gdy cokolwiek ochłonął usiłował wyjaśnić, że walizkę otrzymał przypadkowo dla odniesienia na dworzec i dopiero, gdy przekonał się, że wszelkie wykręty na nic się nie zdadzą, udzielił pewnych wyjaśnień, które narazie nie można uznać za zupełnie prawdziwe, a to wobec tego, że Sulkin najprawdopodobniej sam brał bezpośredni udział w morderstwie, lecz obecnie stara się winę zwalić na ojca swej kochanki.

Sulkin jest ojcem zamordowanego niemowlęcia. Gdy uwiedziona przez niego dziewczyna stwierdziła, że ma zostać matką, oboje przyjechali do Wilna. Co dalej było trudno ściśle ustalić, bowiem Sulkin daje tak wykrętne odpowiedzi, że narazie, do czasu wyjaśnienia tej całej ponurej sprawy, wstrzymujemy się podania dalszych szczegułów.

Tym czasem Sulkin został osadzony w areszcie policyjnym, trupa zaś dziecka odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Wiadomości praktyczne.

Pozwolenie na broń myśliwską. Z dniem 15 lutego r. b. upływa termin składania podań o przedłużenie pozwoleń na broń na rok bieżący. Posiadacze broni myśliwskiej do podań o przedłużenie pozwoleń na broń myśliwską winni dołączyć dowody posiadania terenów polowania i w podaniach tych jednocześnie prosić o wydanie kart łowieckich na okres roczny, t. j. od dnia 1 marca 1930 r. do dnia 28 lutego 1931 r. albo na okres trzyletni, t. j. od dnia 1 marca 1930 r. do dnia 28 lutego 1933 r.

Wydawanie kart łowieckich rozpocznie się z dniem 1 marca r. b. Winni niezłożenia podań czyli o przedłużenie pozwoleń na broń będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Agencja pocztowa Mikołajów. Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów uruchamia z dniem 20 b. m. agencję pocztową Mikołajów około Dzisny w pow. Dziśnieńskim woj. Wileńskiego.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu Wacławowi Klentakowi. Krzywicze pow. Wilejski. Serdecznie dziękujemy za list. prosimy nadal pisywać do nas i zaznajamiać ze sprawami koła S. M. P., oraz z życiem miasteczka.

KALENDARZYK.
LUTY

2	N.	Oczyszczenie N.M P. Gromnicz
3	Pon.	Błażeja B. M.
4	Wt.	Anagarego i Andrzeja
5	Śr.	Agaty P M.
6	Czw.	Doroty P. M. Tytusa B. M.
7	Piąt.	Romualda Op., Ryszarda
8	Sob.	Jana z Matty, Emiljana M.

Odmiany księżyca.
Pierwsza kwadra 6-go lutego o godzinie 18 m. 25.

Ceny obcych walut.
z dn. 28-go stycznia 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

Kalendarzyk historyczny.

1 lutego (1717 r.) Sejm „niemy“ w Warszawie.

2 (1421 r.) Czesi ofiarowują tron Władysławowi Jagielle.

2 (1675 r.) Koronacja Janna III w Warszawie.

3 (1772 r.) Zajęcie Zamku Wawelskiego przez konfederatów barskich pod wodzą Choisiego.

4 (1633 r.) Władysław IV wjeżdża do Krakowa na koronację.

4 (1633 r.) Pogrzeb Zygmunta III.

5 (1831 r.) Dybicz wkracza z wojskiem moskiewskiem do Królestwa Polskiego.

7 (1633 r.) Koronacja Władysława IV.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Wilno, Mostowa Nr. 1.